

OPOWIEŚCI
ZWIERZĘTACH
KTÓRE zmieniły
świat

51 superbohaterów z krwi i kości

G.L. Marvel





Tytuł oryginału
Cuentos de Animales que han cambiado el Mundo

Tekst
Marcelo E. Mazzanti

Ilustracje
Mar Guixé

Projekt
Sergi Puyol

© 2019 Antonio Vallardi Editore S.u.r.l., Milano
Gruppo editoriale Mauri Spagnol S.p.A.
Copyright © for the translation by Anna Marta Jęczmyk
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o., 2019

Liternictwo na okładce
AGRAFKA DESIGN Agnieszka Kucharz-Gulis

Adaptacja okładki
Maria Gromek

Adaptacja projektu wnętrza i łamanie
Dawid Kwoka

Opieka redakcyjna
Aleksandra Smoleń

Adiustacja
Aurelia Hołubowska

Korekta
Katarzyna Onderka
Magdalena Wołoszyn | Obłędnie Bezbłędnie

ISBN: 978-83-240-5177-9

Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy,
i oceń ją na lubimyczytac.pl

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2019
Druk i oprawa: Perfekt





OPOWIEŚCI ZWIERZĘTACH KTÓRE zmieniły świat

Davidowi i Carlesowi, najlepszym bratankom na świecie

OPOWIEŚCI TWIERZELACH KTÓRE zmieniły świat



51 superbohaterów z krwi i kości

G.L. Marvel

Tekst Marcelo E. Mazzanti

Ilustracje Mar Guixé

Przełożyła Anna Jęczmyk

znak emotikon

Kraków 2019

NING NONG

Słoń, który podczas tsunami uratował życie dziewczynce

Wiele zwierząt szybciej niż ludzie orientuje się, że nadciąga kataklizm. Oczywiście zwierzęta nie mają daru przewidywania przyszłości. Po prostu wyczuwają drobne zmiany, takie jak niewielkie podziemne wstrząsy, które występują przed trzęsieniem ziemi. Konie, psy czy koty ratowały wielu ludzi, lecz rzadko robiły to tak bezpośrednio jak Ning Nong.

Ośmiolatka z Anglii, Amber Mason, była na wakacjach w Tajlandii. Jej zainteresowanie wzbudziła atrakcja proponowana turystom na tajlandzkich plażach, czyli przejażdżka na grzbiecie słonia. Amber była jednak tak nieśmiała, że inicjatywę przejął jeden ze słoni, który zbliżył się do dziewczynki, jakby zapraszając ją na swój grzbiet.

Ning Nonga i Amber połączyła szczególna więź. Dziewczynka każdego dnia przychodziła na plażę i wdrapywała się na grzbiet słonia... Aż pewnego dnia na przeszkodzie stanęła im przyroda w postaci jednego z najgroźniejszych tsunami, jakie pamiętano. Tsunami to gigantyczna fala, która tworzy się w trakcie podwodnego trzęsienia ziemi. Może osiągnąć ponad dwadzieścia metrów wysokości i jest jedną z najbardziej niszczycielskich sił przyrody.

Tamtego dnia Ning Nong od rana był podenerwowany. Kiedy Amber usiadła na jego grzbiecie, słoń zamiast spacerować z nią po plaży, kilkakrotnie usiłował przenieść dziewczynkę w głąb lądu, na wyżej położony teren. Nieświadomy zagrożenia opiekun nie pozwalał mu na to...

...aż nagle zobaczył nadciągającą falę i sam pobiegł w ślad za słoniem. Ale Ning Nong wiedział, że na ucieczkę jest już za późno. I wtedy zrobił coś jeszcze bardziej niezwykłego. Pobiegł w stronę muru i pozwolił, by Amber szybko wdrapała się z jego grzbietu na podwyższenie, gdzie mogła się schronić. Gdy niebezpieczeństwo minęło, oboje spokojnie wrócili na plażę.

Dla słoni przyjaźń jest bowiem bardzo ważna, podobnie jak dla ludzi. A na dodatek dzięki niezwyklej pamięci potrafią rozpoznać osobę, której nie widziały wiele lat. To się nazywa przyjaźń na całe życie!



JIM

Koń, którego krew uleczyła tysiące ludzi

Trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem, że konie to nie tylko jedno z najpiękniejszych zwierząt na świecie, ale również najważniejsze zwierzęta w historii ludzkości. Przez wieki stanowiły najszybszy środek transportu. Dlatego po dziś dzień moc samochodu określa się w „koniach mechanicznych”.

Konie ratowały ludziom życie. Ale w przeciwieństwie do Jima niewiele z nich może pochwalić się uratowaniem milionów ludzkich istnień.

Pod koniec XIX wieku (czyli ponad sto lat temu) lekarze z Nowego Jorku byli bezradni wobec epidemii błonicy, śmiertelnej choroby, na którą zapadały tysiące dzieci.

Lekarz odpowiedzialny za zdrowie mieszkańców miasta, Hermann Biggs, słyszał, że w Niemczech dzięki koniom udało się uzyskać remedium, czyli jak gdyby lekarstwo, na tę chorobę. Otóż konie, które przeszły błonicę, wytwarzają w swojej krwi pewną substancję, która likwiduje skutki choroby.

Doktor Biggs poprosił władze miasta o zakup koni. W odpowiedzi usłyszał, że brakuje pieniędzy i trzeba poczekać do następnego roku. Zdesperowany doktor Biggs postanowił sam kupić chociaż jednego konia. Wybrańcem był Jim, który wcześniej ciągnął wóz mleczarza.

Jim okazał się wspaniały i bardzo szybki. Ledwie zaczął nową pracę, a już liczba śmiertelnych przypadków błonicy zmniejszyła się o ponad połowę.

Jakby tego było mało, lata później Jim znów zmienił świat: złapał inną chorobę, którą ludzie zarażali się od niego, przyjmując szczepionki (czyli tę specjalną leczniczą substancję z końskiej krwi). Skutki były tragiczne, ale dzięki temu ustanowiono nowe zasady wytwarzania szczepionek, dzięki czemu są one dużo bezpieczniejsze.

Jim przeszedł do historii, bo jego organizm wytwarzał lekarstwo na straszną chorobę. O tym koniu naprawdę można powiedzieć, że był „czystej krwi”.



HACHIKŌ

Pies, który był wierny swemu panu aż do końca... a także w zaświatach

W Japonii lojalność wobec rodziny jest bardzo ważna. Dlatego nie dziwi, że wierny Hachikō stał się narodowym bohaterem.

Urodził się na farmie, skąd trafił do nowego właściciela, profesora uniwersytetu, który zabrał psa ze sobą do Tokio. Każdego dnia, gdy profesor wracał z pracy, Hachikō wychodził po niego na stację, skąd razem szli do domu.

Rok później profesor niespodziewanie zmarł w miejscu pracy. Hachikō jak zwykle wyszedł po swojego pana, ale ten nie pojawił się na dworcu.

Mimo to Hachikō nie odpuszczał. Dzień w dzień przez ponad dziewięć lat czekał na swego pana na stacji o tej samej co zwykle porze. Choć stacja Shibuya jest jedną z najbardziej ruchliwych na świecie, wiele osób zwracało uwagę na psa i profesora. Z początku pracownicy nie zachowywali się zbyt miło i wyrzucali psa ze stacji.

I wtedy zdarzyło się coś, co wszystko zmieniło: były student profesora napisał artykuł do gazety, w którym przedstawił historię Hachikō. Czytelnicy byli pod wielkim wrażeniem i nawet pracownicy stacji zmienili swój stosunek do psa i zaczęli zostawiać mu jedzenie i przysmaki.

Legenda Hachikō powoli rosła, aż pies stał się narodowym symbolem wierności. Napisano o nim wiele książek, jedno z wejść na stację nazwano na jego cześć i postawiono mu pomniki w całym kraju. Nakręcono o nim również film.

Wiele lat później sława Hachikō dotarła do różnych części świata. Tymczasem pies od dawna już nie żył. W uznaniu dla jego wierności został pochowany obok grobu swego pana.

Choć na całym świecie znane są podobne przypadki, Hachikō przeszedł do historii jako przykład lojalności i wierności. Zarówno w Japonii, jak i daleko poza nią.



KEIKO

Orka z filmu *Uwolnić orkę, która nauczyła nas, że ratowanie zniewolonych zwierząt nie jest proste*

Zapytaj rodziców, czy pamiętają film *Uwolnić orkę*. A może uda wam się obejrzeć go razem? Filmowa orka imieniem Willy mieszkała w parku wodnym, gdzie zaprzyjaźniła się z chłopcem, który ją uratował i sprawił, że wróciła do morza.

Fani Willy'ego z zaskoczeniem dowiedzieli się, że grająca go orka o imieniu Keiko w rzeczywistości była w takiej samej sytuacji jak bohater filmu. Mianowicie Keiko został złapany, gdy miał dwa lata, i sprzedany do akwarium w Islandii. Następnie odsprzedano go do parku wodnego w Kanadzie, gdzie nie został mile przyjęty przez inne orki, które nie chciały go w swojej grupie. Dlatego ponownie go przeniesiono. Tym razem trafił do Meksyku, gdzie żył w złych warunkach, bo zbiornik był za mały, a woda w nim za ciepła.

Producenci filmu oraz pewien słynny miliarder założyli fundację, żeby zebrać pieniądze potrzebne do uwolnienia Keiko. Bo – nie licząc kosztów odkupienia orki – sam transport zwierzęcia takich rozmiarów i takiej wagi (trzy i pół tony) w sposób zapewniający mu przetrwanie podróży w dobrej kondycji jest bardzo drogi.

Wreszcie, z pomocą wielu tysięcy osób, udało się zebrać potrzebną kwotę. Keiko został przewieziony na Islandię, gdzie przeszedł krótkie szkolenie, aby przyzwyczaić się do nowego życia.

Ale Keiko tak bardzo przywykł do ludzi, że za nimi tęsknił. Wkrótce zaczął pojawiać się w wodach przybrzeżnych i nawet proponował dzieciom przejażdżki na swym grzbiecie.

Keiko miał to szczęście, że był sławny i wszyscy go lubili. Mieszkańcy wioski, do której podpływał, po otrzymaniu porad od ekspertów i naukowców, zaakceptowali jego obecność. Nareszcie Keiko był szczęśliwy i mógł spędzać czas, bawiąc się z dziećmi.

Lecz najważniejsza była wiedza, którą zdobyliśmy dzięki Keiko: wypuszczanie zwierząt na wolność wcale nie jest łatwe. Dlatego lepiej ich nie łapać i pozwolić im żyć w ich naturalnym środowisku.



PRAWDZIWI BOHATEROWIE NIE MUSZĄ MÓWIĆ LUDZKIM GŁOSEM!

Czy wiecie, że zwierzęta dokonują niezwykłych rzeczy? **Słoń Ning Nong**, przeczuwając zbliżające się tsunami, na własnym grzbiecie przeniósł ośmioletnią dziewczynkę w bezpieczne miejsce. **Pies Balto** samodzielnie poprowadził zaprzęg przez śnieżycę, by dostarczyć lekarstwa dzieciom, a **niedźwiedź Wojtek** zgłosił się do noszenia ciężkich pocisków, by wesprzeć polskich żołnierzy podczas bitwy.

**Przekonajcie się, że czasami
odwaga merda ogonem!**



Cena 44,90 zł

ISBN 978-83-240-5177-9



9 788324 051779 >

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY

E-book dostępny na
woblink.com